

Ewa Kulińska-Sadłocha*
ORCID: 0000-0002-8183-6111
ewa.kulinska@uni.lodz.pl

Orzecznictwo w sprawach kredytów „frankowych” – problemy oraz wyzwania w opiniach prawników i ekonomistów związanych z sektorem finansowym

Streszczenie

Opracowanie dotyczy konsekwencji masowego udzielania – przez banki w Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku – kredytów mieszkaniowych dla gospodarstw domowych we franku szwajcarskim oraz perspektyw dla ugodowego zakończenia sporów kredytobiorców i banków. Podjęte w artykule zagadnienia, jak: kryzys kredytów „frankowych” – przyczyny, konsekwencje oraz winowajcy, wybrane aspekty ochrony konsumenta w prawie krajowym i unijnym, krytyka wyroków sądowych w sprawie kredytów frankowych, a także perspektywy dla ugodowego zakończenia sporów oraz odciążenia sądów, wynikają z wypowiedzi prawników i ekonomistów podczas konferencji pt. Prawnoekonomiczne aspekty orzecznictwa w sprawach kredytów frankowych. Z uwagi na niewykorzystanie przez banki wcześniejszych możliwości do samodzielnego zakończenia sporów z kredytobiorcami, w obecnej sytuacji zasadne staje się zaangażowanie Państwa i wprowadzenie ustawowych rozwiązań w tym zakresie.

Słowa kluczowe: kredyty frankowe, sektor bankowy, hipoteki, TSUE

Kody JEL: G21, G28, E20

Jurisprudence on Swiss franc loans – problems and challenges in the opinions of lawyers and economists associated with the financial sector

Abstract

The study concerns the consequences of the mass granting of housing loans to households in Swiss francs by banks in Poland in the first decade of the 21st century and the prospects for an amicable settlement of disputes between borrowers and banks. The issues discussed in the study, such as: the crisis of Swiss franc loans – causes, consequences and culprits, selected

* Ewa Kulińska-Sadłocha – Instytut Finansów, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki.

aspects of consumer protection in national and EU law, criticism of court judgments on Swiss franc loans, as well as the prospects for an amicable settlement of disputes and relief for courts, result from statements by lawyers and economists during the conference entitled “Legal and economic aspects of case law in Swiss franc loans”. Because banks have not used the previous opportunities to independently settle disputes with borrowers, in the current situation it becomes necessary to involve the State and introduce statutory solutions in this area.

Keywords: Swiss franc loans, banking sector, mortgages, CJEU

JEL Codes: G21, G28, E20

Wstęp

W dniu 27 września 2024 roku odbyła się konferencja zorganizowana przez Fundację Laboratorium Prawa i Gospodarki pt. Prawno-ekonomiczne aspekty orzecznictwa w sprawach kredytów „frankowych” dotycząca kluczowych problemów i wyzwań związanych z trwającym od ponad 10 lat w Polsce tzw. problemem kredytów frankowych, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z ochroną konsumentów oraz orzecznictwa sądowego zarówno unijnego, jak i krajowego¹. Dyskusja została zorganizowana w ramach pięciu paneli tematycznych, a mianowicie: kontekst historyczny kredytów „frankowych”, ewolucja ochrony konsumenta w prawie unijnym i krajowym, ekonomiczne skutki orzecznictwa sądowego, ochrona konsumenta a realia procesu sądowego w Polsce, perspektywy dla ugodowego zakończenia sporów oraz odciążenia sądów. W dyskusji udział wzięli akademicy reprezentujący takie dyscypliny, jak: prawo oraz ekonomia i finanse², przedstawiciele sektora bankowego³, sędziowie i reprezentanci kancelarii prawnych⁴, a także eksperci z obszaru finansów⁵. Gospodarzem konferencji i jednocześnie moderatorem dyskusji był Krzysztof Koźmiński – Prezes Fundacji Laboratorium Prawa i Gospodarki, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ Zarejestrowana konferencja dostępna: <https://www.youtube.com/live/98VFQiaaKzQ>

² Dr hab. Robert Gwiazdowski – Uczelnia Łazarskiego w Warszawie; dr Michał Jabłoński, dr Mariusz Rypina oraz dr hab. Dominika Wajda – Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; dr Tomasz Pawlonka – Katedra Finansów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

³ Tadeusz Białek – Prezes Związku Banków Polskich, Cezary Stypułkowski – Prezes Banku Pekao S.A.; Krzysztof Kalicki – Deutsche Bank Polska.

⁴ Grzegorz Chmiel, Monika Kucharska oraz Henryk Walczewski – Sąd Okręgowy w Warszawie; Tomasz Spyra – kancelaria SPCG; Łukasz Wydra – Kancelaria Jabłoński Koźmiński.

⁵ Jan K. Bielecki – Przewodniczący Rady Programowej Europejskiego Kongresu Finansowego (EKF), były Prezes Zarządu Pekao S.A.; Andrzej Reich – Lider Klubu Odpowiedzialnych Finansów przy Europejskim Kongresie Finansowym; Anna Sirocka – Partnerka w Dziale Audytu, EY Polska.

1. Kryzys kredytów „frankowych” – przyczyny, konsekwencje oraz winowajcy

Kredyty mieszkaniowe dla gospodarstw domowych we franku szwajcarskim (denominowane i indeksowane do CHF)⁶ były dość powszechnie udzielane przez banki komercyjne w Polsce w pierwszej dekadzie XXI wieku. Pierwsze umowy kredytowe we CHF były zawierane w latach 90. XX wieku, ale stanowiły one niewielki odsetek kredytów walutowych udzielanych na polskim rynku i były dostępne dla zamożniejszych klientów. Z czasem rynek mieszkaniowych kredytów walutowych został zdominowany przez kredyty w CHF, m.in. ze względu na stabilny kurs CHF oraz niższe oprocentowanie w porównaniu do kredytów złotych (np. w grudniu 2003 roku stawka LIBOR 3M kształtowała się na poziomie 0,26%, a odpowiednio stawka WIBOR – 5,8%). Wynikające z różnicy oprocentowania niższe obciążenie z tytułu spłaty rat kredytowych pozwalało na uzyskanie większej kwoty kredytu lub uzyskanie kredytu przez osoby nieposiadające zdolności kredytowej dla kredytu w PLN. Rozwojowi kredytów w CHF sprzyjała także poprawiająca się sytuacja gospodarcza kraju, szybki wzrost dochodów niektórych grup zawodowych czy przedsiębiorców korzystających z tworzącej się gospodarki rynkowej, perspektywa przyjęcia Polski do Unii Europejskiej i zastąpienia złotego przez euro, a przy tym zachęcające wypowiedzi niektórych polityków czy też bankowe kampanie promocyjne reklamujące kredyty frankowe jako bardziej opłacalne i dostępne rozwiązanie dla osób chcących kupić mieszkanie. Nie bez znaczenia była możliwość uzyskania finansowania przez banki w Polsce od właścicieli zagranicznych w postaci średnio-terminowych pożyczek walutowych. Pozostałe banki finansowały akcję kredytów frankowych, zawierając transakcje swap na rynku finansowym – i jak podkreśliła Anna Sirocka – co znajdowało odzwierciedlenie w pozycjach pozabilansowych.

Mechanizm udzielania kredytów frankowych denominowanych i indeksowanych do CHF był bardziej skomplikowany niż kredytu hipotecznego w PLN. Różnił się też od tradycyjnego kredytu walutowego w CHF wypłacanego i spłacanego w walucie obcej bez przewalutowania. Banki komercyjne w Polsce udzielały zarówno kredytów denominowanych, jak indeksowanych do CHF, a ich zaangażowanie w kredyty frankowe było zróżnicowane, co podkreślali prelegenci. W sektorze funkcjonowały też banki, które nie udzielały kredytów frankowych, a mimo to obecnie mają je w swoich portfelach, co jest rezultatem przejęć i fuzji w sektorze bankowym, np. Pekao S.A. czy Credit Agricole Bank Polska S.A. Jak duży wpływ na zaangażowanie

⁶ Kredyty walutowe są z reguły udzielane, wypłacane i spłacane w walutach obcych (tradycyjny kredyt walutowy). Jako kredyty walutowe określane są również kredyty powiązane z kursem waluty obcej, takie jak kredyt indeksowany do waluty obcej oraz kredyt denominowany w walucie obcej. Kredyt indeksowany do waluty obcej jest udzielony w walucie polskiej, a kwota kredytu, jego transze i raty są zależne od kursu waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany. Kredytobiorca ponosi również koszty związane ze zmianami kursowymi oraz kursów przyjętych w danym banku (spread walutowy). Natomiast kredyt denominowany w walucie obcej charakteryzuje wypłata w polskiej walucie i wyliczenie wartości zadłużenia według kursu kupna waluty obcej w dniu podpisania umowy kredytu. Spłata kredytu następuje w walucie polskiej, ale według harmonogramu określonego w walucie obcej.

się banków w udzielanie kredytów frankowych mieli zarządzający, pokazuje przykład BZ WBK S.A. (obecnie Santander Polska S.A.). Ówczesny prezes banku Jacek Kseń (mający bogate doświadczenie na międzynarodowych rynkach walutowych) uważał długoterminowe kredyty walutowe za zbyt ryzykowne dla gospodarstw domowych z uwagi na wahania kursu walutowego i w związku z tym BZ WBK udzielał ich tylko osobom uzyskującym dochody w walucie kredytu. Kredyty frankowe denominowane i indeksowane pojawiły się w ofercie tego banku po powołaniu nowego prezesa w 2007 roku. Od 2013 roku niektóre banki zaprzestawały udzielania kredytów w CHF lub udzielały ich w coraz mniejszej skali do roku 2017, kiedy to wprowadzono ustawowy zakaz udzielania kredytów walutowych dla osób niezarabiających w walucie kredytu. Zdaniem Anny Sirockiej – partnera w dziale audytu EY – pożyczanie w innej walucie, niż waluta uzyskiwania dochodów, nosi cechy spekulacji.

W wypowiedziach podkreślano, że kredyty frankowe w czasie wprowadzania na rynek były postrzegane pozytywnie, wręcz – jak określił prezes Cezary Stypułkowski – jako rozwiązujące problemy mieszkaniowe wielu gospodarstw domowych, w szczególności zaś pokolenia wyżu demograficznego, tzw. pokolenia post Baby Boomers (osób urodzonych po 1965 roku). Jan K. Bielecki zwrócił także uwagę na wypowiedzi polityków i poparcie dla tych kredytów przy lekceważeniu konsekwencji ryzyka walutowego dla kredytobiorców. Stwierdził nawet, że podstawowym argumentem za udzielaniem kredytów mieszkaniowych we franku szwajcarskim było zapewnienie swobody konkurencji na krajowym rynku bankowym i tym samym prawa konsumenta do wyboru produktów i usług. Robert Gwiazdowski przyznał, że udzielanie kredytów frankowych było wówczas pozytywnie zaopiniowane przez Centrum im. Adama Smitha, z którym jest związany, ale nikt nie spodziewał się, że banki mogą w tym zakresie stracić umiar.

Ryzyko udzielania kredytów mieszkaniowych we CHF zmaterializowało się w 2008 r., kiedy pojawiały się pierwsze oznaki globalnego kryzysu finansowego. Doszło wówczas do gwałtownej aprecjacji walut obcych, a w szczególności franka szwajcarskiego. Kredytobiorcy frankowi mocno odczuli wzrost rat kredytowych, a przede wszystkim wzrost salda zadłużenia wyrażonego w PLN. Powszechnie winą zaczęto obarczać banki, które udzielały kredytów walutowych, przenosząc ryzyko zmiany kursu walutowego na kredytobiorców. Pomimo wzrostu kursu CHF nie wystąpiło zjawisko masowej niewypłacalności klientów, a jakość portfeli mieszkaniowych kredytów frankowych była w dalszym ciągu wyższa od jakości portfeli złotych kredytów mieszkaniowych. Wynikało to między innymi z tego, że jednocześnie nastąpiło znaczne obniżenie oprocentowania LIBOR CHF 3M (na koniec maja 2010 roku stawka LIBOR CHF 3M spadła do poziomu ok. 0,1%), co zmniejszyło część odsetkową raty kredytowej. Po spadkach kursu CHF w latach 2012–2014, w 2015 roku w wyniku odejścia przez szwajcarski bank centralny od polityki obrony minimalnego kursu wymiany euro do CHF, nastąpiła jego gwałtowna aprecjacja. W ciągu jednej sesji kurs franka wzrósł z 3,55 zł do 4,32 zł (co stanowiło wzrost o 112% w stosunku do lipca

2008 roku)⁷. Kredytobiorcy, którzy zaciągali kredyty przy niskim kursie CHF znaleźli się w trudnej sytuacji z uwagi na znaczny wzrost rat kredytowych, a przede wszystkim wzrost salda zadłużenia, w wielu przypadkach przewyższającego wartość nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu. I chociaż wzrost kursu został częściowo zrekomensowany ujemną stopą LIBOR, to w przypadku kredytobiorców, którzy zacięgnęli kredyt przy najniższym kursie w 2008 roku, niewiele to zmieniło. Z uwagi na dużą liczbę frankowiczów nastąpił nagły wzrost ich niezadowolenia, który doprowadził do zjednoczenia sił kredytobiorców frankowych i kategorycznego domagania się pomocy ze strony rządu oraz ochrony przed dalszymi stratami finansowymi poprzez wprowadzanie regulacji lub przewalutowanie kredytu.

Jak zauważył mecenas Michał Jabłoński, w 2015 roku złożono propozycję rozwiązania problemu frankowego w postaci projektu ustawy. Chodziło o przekształcenie kredytów hipotecznych z waluty franka szwajcarskiego na złote, jednocześnie rozliczając kredyt tak, jakby był pierwotnie udzielony w złotych i oprocentowany według stawki WIBOR powiększonej o ówczesną marżę dla kredytów złotych. Projekt przewidywał równy podział kosztów przewalutowania kredytów między kredytobiorców i banki, jednak nie znalazł poparcia ani wśród posłów, ani banków. Następnie w grudniu 2020 roku Przewodniczący KNF przygotował projekt rozwiązania problemu w formie ugód, jakie mogłyby oferować banki kredytobiorcom mającym zacięgnięty kredyt we franku szwajcarskim i które byłyby realną alternatywą dla trybu sądowego. Jednak wyczekujące podejście banków przy zdecydowanej postawie tysięcy kredytobiorców, zachęcanych dodatkowo przez prawników do powierzania im prowadzenia spraw w sądzie, doprowadziło do obecnej sytuacji, w której banki zmagają się z rosnącym ryzykiem prawnym oraz kosztami wynikającymi z konieczności zawiązywania rezerw na potencjalnie przegrane sprawy sądowe, a problematyka kredytów frankowych stała się istotnym elementem zagrożenia stabilności sektora bankowego.

Wraz z intensyfikacją konfliktu stron, kluczową kwestią okazały się niektóre klauzule w umowach kredytowych, które stały się podstawą składanych masowo przez kredytobiorców frankowych pozwów sądowych, angażujących krajowe sądy wszystkich instancji, a nawet Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Skala problemu oraz jego wydźwięk społeczny wywołały dyskusję na temat konsekwencji nie tylko dla kredytobiorców, ale także dla banków, które musiały stawić czoło zwiększonemu ryzyku prawnemu, finansowemu i operacyjnemu. Korzystne orzeczenia TSUE i związana z nimi tendencja orzecznictwa krajowych sądów na korzyść kredytobiorców przyczyniły się do znacznego wzrostu liczby kredytobiorców kwestionujących zapisy umów kredytów frankowych, w tym nawet kredytobiorców, którzy spłacili już swoje zobowiązania wobec banku. Brak silnych zachęt do ugód, zwłaszcza w warunkach gdy ponad 90% spraw było rozstrzyganych przez sądy na korzyść frankowiczów, formalnie niskie koszty zaangażowania kredytobiorcy w spór (opłata sądowa nie wyższa niż 1000 PLN), a także łatwość uzyskania postanowień o zabezpieczeniu wstrzymujących płatność rat (korzystniejsze niż

⁷ Dzień 15 stycznia 2015 roku, w którym doszło do tej sytuacji określono mianem „czarnego czwartku”.

wakacje kredytowe) w powiązaniu z agresywnym marketingiem kancelarii odszkodowawczych – w opinii mecenasa Jabłońskiego – to podstawowe powody małego zainteresowania kredytobiorców ugodami oferowanymi przez banki.

W opinii Tadeusza Białka – prezesa ZBP, którą podzielili także inni prelegenci, w sprawie kryzysu kredytów frankowych zawiodło państwo polskie, ponieważ nie zadbało o satysfakcjonujące zarówno kredytobiorców, jak i banki, rozwiązanie systemowe. W Polsce nie zdecydowano się – wzorem Węgier, Chorwacji czy Rumunii – na ustawowe rozwiązanie problemu przez przekształcenie kredytu w CHF na kredyt w krajowej walucie⁸. Analizy oświadczeń majątkowych posłów dokonane przez ZBP wykazały, że w zależności od kadencji sejmiku, parlamentarzyści mający kredyty we franku szwajcarskim stanowili niemal połowę składu Sejmu. Zatem brak zainteresowania ustawodawcy może wynikać z partykularnych interesów parlamentarzystów. Ponadto bierna postawa rządu doprowadziła do powstania warunków dla lukratywnego rynku kancelarii prawnych specjalizujących się w sprawach frankowych, przy ewidentnej erozji sprawiedliwości społecznej dla różnych grup kredytobiorców.

Problem negatywnego wpływu kancelarii prawnych na postawę kredytobiorców i aktualną sytuację w sektorze bankowym był wątkiem podejmowanym przez kilku prelegentów. Wiadomo, że duże kancelarie prawne oraz firmy odszkodowawcze (np. Grupa Votum) pozyskują około 1000 klientów miesięcznie, a 3/4 przychodów generują ze spraw frankowych. Dochodzi także do finansowania sporów frankowych przez podmioty trzecie. W tym kontekście Krzysztof Koźmiński zwrócił uwagę na zagraniczny fundusz *private equity*, który finansuje pozwy dotyczące kredytów frankowych i opłat likwidacyjnych z tytułu zerwanych polis inwestycyjnych. Fundusz ten pokrywa koszty przegranej sprawy, z wyjątkiem kosztów sądowych zasądzonych dla strony przeciwnej, a jego zyskiem jest udział w wygranej. Podkreślano także stosowanie przez niektóre kancelarie frankowe w umowach z klientami klauzul niedozwolonych polegających m.in. na karach umownych w razie zawarcia ugody z bankiem, zniechęcanie kredytobiorców do zawierania ugód lub nieinformowanie kredytobiorców o możliwości zawarcia porozumienia z bankiem bez konieczności długiego i kosztownego procesu⁹. W tych okolicznościach uchwalenie ustawy pozwoliłoby na ukrócenie sporów stron umów, ograniczenie możliwości ich eskalacji oraz przeciwdziałało niewydolności sądów je rozpatrujących, a także pozwoliłoby na wyrugowanie kontrowersyjnych praktyk kancelarii prawnych.

T. Białek podkreślił, że ZBP wyraził swoje zaniepokojenie gwałtownym wzrostem popularności kredytów denominowanych w walutach obcych, w szczególności kredytów frankowych już w 2005 r. jako pierwsza instytucja na polskim rynku. Wystosował list do nadzoru z propozycją wprowadzenie regulacji zakazującej udzielania

⁸ R. Manko, *Unfair terms in Swiss franc loans. Overview of European Court of Justice case law*, EPRS, Briefing, March 2021, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI\(2021\)689361_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI(2021)689361_EN.pdf) (dostęp: 5.11.2024).

⁹ M. Rudke, *Frankowicze powinni uważać na własnych prawników. Paradoks kancelarii frankowych*, Business Insider, lipiec 2024, <https://businessinsider.com.pl/finanse/frankowicze-powinni-uwazac-na-wlasnych-prawnikow-paradoks-kancelarii-frankowych/kmly8t8> (dostęp: 5.11.2024).

kredytów mieszkaniowych w walucie obcej przez banki w Polsce. Jak podkreślił, propozycja nie spotkała się z zainteresowaniem nadzorcy. Jest to jednak pośredni dowód na to, że banki już w 2005 r. były świadome zagrożeń i możliwych negatywnych konsekwencji wynikających z udzielania tego typu kredytów. Potwierdził to prezes Cezary Stypułkowski, informując, że kłopoty z kredytami walutowymi znane są w bankowości już od ponad pół wieku, wskazując na kryzys w Ameryce Łacińskiej. Uzupełniając, można wskazać także na doświadczenia Australii w latach 80. XX wieku, gdzie kredytobiorcami frankowymi były głównie małe i mikroprzedsiębiorstwa. Dewaluacja australijskiej waluty w stosunku do franka szwajcarskiego, spowodowała znaczny wzrost zadłużenia kredytobiorców w dolarach australijskich, co doprowadziło do kryzysu i masowych sporów sądowych między kredytobiorcami a bankami. Jednak, w przeciwieństwie do obecnej sytuacji w Polsce, większość wyroków sądowych była korzystna dla banków¹⁰. Zaskakujące może być to, że ZBP jako samorządowa organizacja reprezentująca interesy zrzeszonych w niej banków, nie podjął żadnych działań w kierunku samoregulacji w sektorze, czyli dobrowolnego ograniczenia udzielania kredytów frankowych przez banki.

Cezary Stypułkowski kwestionował także jeden z głównych zarzutów kredytobiorców frankowych o nieinformowaniu ich o ryzyku kursowym. Przypomniawszy, że w 2006 roku Fundacja na Rzecz Kredytu Hipotecznego wydała poradnik dla kredytobiorcy walutowego, w którym bardzo dokładnie opisano ryzyko walutowe i ryzyko stopy procentowej oraz jego konsekwencje. Ale, mimo że materiał był powszechnie dostępny zarówno dla banków, jak i kredytobiorców, jego lektura nie cieszyła się dużym zainteresowaniem. I choć formalnie banki informowały o ryzyku kursowym, to sposób szacowania zdolności kredytowej w CHF, pozwalający na wyższe wartości, zwłaszcza zdecydowanie niższym oprocentowaniu kredytu, niewątpliwie stymulowały klientów do lekceważenia ryzyka. Zresztą, jak stwierdzono, tak dużej deprecjacji PLN nie przewidziano nawet w środowisku profesjonalistów.

Zarówno T. Białek, jak i C. Stypułkowski, wskazując zwłaszcza na Austrię, stwierdzili, że gdyby polskie orzecznictwo sądowe w sprawach kredytów walutowych stosowano w Europie, to austriacki sektor bankowy z portfelem kredytów o wartości ok. 80 mld CHF „przestałby istnieć”. Jednak porównanie to w istotnym stopniu upraszcza sytuację. Po pierwsze, podana kwota dotyczyła wszystkich kredytów frankowych dla wszystkich klientów niebankowych, także udzielonych poza krajem. W 2007 roku mieszkaniowe kredyty frankowe w Austrii stanowiły prawie 2/3 wszystkich kredytów frankowych dla gospodarstw domowych. W porównaniu do wartości mieszkaniowych kredytów frankowych udzielonych przez banki w Polsce w tym czasie, kwota udzielonych kredytów w Austrii była wyższa o ok. 5 mld CHF. Po drugie, mieszkaniowe kredyty frankowe w Austrii miały głównie charakter kredytów balonowych

¹⁰ E. Jones, *The Foreign Currency Loan Experience in 1980s Australia: Dwyer v Commonwealth Bank of Australia A case study in litigation culture*, School of Economics and Political Science Working Papers, December 2005, https://www.researchgate.net/publication/374155695_School_of_Economics_and_Political_Science_Working_Papers_The_Foreign_Currency_Loan_Experience_in_1980s_Australia_Dwyer_v_Commonwealth_Bank_of_Australia_A_case_study_in_litigation_culture_The_Foreign_C (dostęp: 4.11.2024).

o zmiennej stopie procentowej (tj. miesięczne płatności obejmowały wyłącznie odsetki, z pełną kwotą kapitału spłacaną w momencie zapadalności), były też powiązane z instrumentem spłaty (np. funduszem inwestycyjnym, ubezpieczeniem na życie). Kredytobiorcy mieli możliwość zmiany waluty (np. z powrotem na euro lub na jeny), a ponadto banki, zgodnie z umową, mogły dokonać bez zgody kredytobiorcy zmiany waluty z CHF na EUR. Dodać należy, że część kredytów frankowych była udzielona gospodarstwom domowym uzyskującym dochody we CHF, a największy udział w ich udzielaniu miały banki krajowe, kasy oszczędnościowe (Sparkassen), spółdzielnie kredytowe (Raiffeisenbanken i Volksbanken) czy banki hipoteczne (Landeshypotheken-banken)¹¹. To wszystko sprawiło, że w sytuacji pojawienia się problemu, wystarczające do jego rozwiązania okazały się rekomendacje nadzorcze.

Robert Gwiazdowski zwrócił uwagę, że nie tylko banki poniosły koszty i straty wynikające z udzielania kredytów frankowych, ale uczestniczą w nich także deponenci, podatnicy oraz osoby, których nie było stać na kredyt. Deponenci ponoszą straty poprzez niskie – poniżej stawek rynkowych – oprocentowanie depozytów złotówkowych czy nawet brak oprocentowania depozytów walutowych, które nie pozwalają na zachowanie wartości oszczędności w czasie. Podatnicy, ponieważ banki poprzez konieczność tworzenia rezerw nie mogą finansować potrzeb finansowych państwa i w związku z tym konieczne będzie zadłużenie się kraju za granicą, a w perspektywie spłacanie odsetek od zadłużenia będzie wymagało podniesienia podatków. Wreszcie osoby, których nie stać na kredyt z uwagi na wprowadzane ograniczenia i regulacje wymuszające podniesienie wymogów banków w stosunku do kredytobiorców, a wraz nimi opłat i prowizji.

C. Stypułkowski syntetycznie ujął kryzys frankowy triadą: marnego prawa, marnej sprawiedliwości, upadłej moralności. Marnego prawa, bo można unieważnić milion umów, pozwalając na pozyskanie realnego majątku i wzbogacenie się bez kosztów pieniądza. Na ten aspekt wskazywał także sędzia Henryk Walczewski. Marnej sprawiedliwości – ze względu na niesymetryczną pozycję kredytobiorcy złotówkowego i kredytobiorcy frankowego. Upadłej moralności – wynikającej z wykorzystania sytuacji do uzyskania korzyści materialnych przez osoby świadome ryzyka, w tym pełniące poważne funkcje publiczne (środowisko parlamentarne, administracji publicznej, naukowe czy sędziowskie), których postawy powinny być wzorem do naśladowania.

2. Wybrane aspekty ochrony konsumenta w prawie krajowym i unijnym

Pojęcie „prawa konsumenta” pojawiło się w okresie dynamicznego rozwoju gospodarki rynkowej pod koniec XIX wieku. Obejmuje ono zbiór praw przysługujących konsumentom zawartych w różnych aktach normatywnych i mających na celu ich

¹¹ M. Brown, M. Peter, S. Wehrmueller, *Swiss frank lending in Europe, Swiss National bank*, February 2009, https://www.researchgate.net/publication/266862622_Swiss_Franc_Lending_in_Europe (dostęp: 10.11.2024).

ochronę przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Jak podkreślali prelegenci, prawa konsumenta są bardzo ważnym elementem polityki społeczno-gospodarczej w krajach Unii Europejskiej i wynikają nie tylko z inicjatyw ustawodawczych danego kraju, lecz także są efektem implementacji zobowiązań międzynarodowych, jak np. wytyczne Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie ochrony konsumentów¹². Na poziomie UE prawa konsumenta chronione są Dyrektywą Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich¹³. Dyrektywa chroni prawa i obowiązki konsumenta w części zwanej wzorcem umownym przygotowanym przez przedsiębiorcę i niepodlegającej negocjacji. Umowa jest nieuczciwa w sytuacji braku równowagi praw i obowiązków pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą. Celem ochrony jest zatem przywrócenie równowagi kontraktowej poprzez selektywne zwolnienie konsumenta z niektórych klauzul w umowie. W Polsce ochrona konsumentów jest zagwarantowana w art. 76 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku¹⁴, a poszczególne prawa konsumenta można znaleźć w wielu ustawach, m.in.: ustawie o prawach konsumenta¹⁵, Kodeksie cywilnym¹⁶ (art. 385¹ implementuje Dyrektywę 93/13)¹⁷, ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym¹⁸ czy ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów¹⁹. Konsument ma prawo m.in.: do rzetelnej informacji, do wyboru produktów i usług, do bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, do wysłuchania jego głosu (do reprezentacji), do pozytywnego załatwienia uzasadnionych reklamacji, do życia w zdrowym środowisku czy do edukacji konsumenckiej.

Konsumenta definiuje się jako osobę fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej. Dominika Wajda podkreśliła, że podstawowym kryterium wyodrębniania konsumenta powinna być jego słabsza pozycja w relacji z przedsiębiorcami czy instytucjami, głównie w odniesieniu do położenia ekonomicznego, doświadczenia i wiedzy. W sytuacji asymetrii informacji dotyczącej nabywanych produktów

¹² UN Resolutions 39/248 Consumer protection, 106th plenary meeting, 4 April 1985, <https://documents.un.org/doc/resolution/gen/nr0/462/25/pdf/nr046225.pdf>

¹³ Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:31993L0013>

¹⁴ Art. 76. Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrożającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa.

¹⁵ Ustawa z dnia 30 maja 2014 roku o prawach konsumenta, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20140000827/U/D20140827Lj.pdf>

¹⁶ Art. 385.1 k.c. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

¹⁷ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19640160093/U/D19640093Lj.pdf>

¹⁸ Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20071711206/U/D20071206Lj.pdf>

¹⁹ Ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku o ochronie konkurencji i konsumentów, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20070500331/U/D20070331Lj.pdf>

lub usług, ich zakup wynika bowiem z zaufania do sprzedającego czy wiary w jego uczciwość. W praktyce gospodarczej podmioty mogą wykorzystywać swoją przewagę na rynku (w tym agresywne lub nowatorskie techniki marketingowe, deficyt informacji po stronie konsumenta przy dokonywaniu czynności prawnej) i stosować nieuczciwe praktyki, które wpłyną na podjęcie przez konsumenta decyzji niezgodnej z jego najlepszym interesem. Prawa konsumenta są chronione w celu zrównania jego szans w podejmowaniu rzeczywiście wolnej i rozważnej decyzji przy zawieraniu umowy z podmiotem cechującym się większą wiedzą i doświadczeniem oraz pozycją na rynku.

W kontekście wiedzy i doświadczenia – zdaniem Dominiki Wajdy – należy zastanowić się, czy każdy kredytobiorca frankowy będący osobą fizyczną powinien mieć status konsumenta i jako słabsza strona umowy podlegać ochronie prawnej w tym zakresie. W trakcie konferencji podkreślano, że kredytobiorcami walutowymi byli w większości przypadków ludzie mający wyższe wykształcenie, o profilu ekonomicznym, prawnym, politycy i osoby piastujące wysokie stanowiska w administracji publicznej, a nawet kadra kierownicza banków i innych instytucji finansowych. Prelegenci (m.in. J. K. Bielecki, T. Białek, C. Stypułkowski) w swoich wypowiedziach podkreślali, że po kredyty walutowe sięgali zwłaszcza przedstawiciele krajowych elit, w tym sędziowie sądów wszystkich instancji, dziennikarze ekonomiczni, naukowcy ze statusem profesorów prawa czy ekonomii, a także politycy. Osoby te niejednokrotnie cechowały się odpowiednim poziomem wiedzy, a nawet wiedzą specjalistyczną oraz doświadczeniem niestawiającym o ich słabszej pozycji w relacji z bankiem-kredytodawcą. Dominika Wajda podkreśliła, że zanim zaczęły zapadać wyroki TSUE, krajowe sądy odmawiały uznania za konsumenta osoby fizycznej, która miała specjalistyczną wiedzę czy doświadczenia dotyczące zawieranej transakcji, twierdząc, że nie jest ona słabszą stroną w stosunku umownym zawierającym z przedsiębiorcą czy bankiem. Sytuacja uległa zmianie w następstwie orzecznictwa TSUE opartego na szerokiej interpretacji pojęcia konsumenta z art. 2 lit. B dyrektywy 93/13/EWG, które pozwala zapewnić odpowiedni standard ochrony wszystkim osobom fizycznym wobec przedsiębiorcy ze względu na słabszą pozycję negocjacyjną oraz asymetrię informacyjną występującą w takich stosunkach. Przykładem zmiany krajowego orzecznictwa może być wyrok Sądu Najwyższego z 17 października 2023 roku: *Dla kwalifikacji danej czynności prawnej jako konsumenckiej nie mają znaczenia osobiste cechy i przymioty konsumenta, w tym posiadana przez konsumenta wiedza, nawet wiedza specjalistyczna dotycząca transakcji dokonywanej z przedsiębiorcą*. W tym ujęciu status konsumenta i związaną z nim ochronę prawną nabywa każdy kredytobiorca frankowy będący osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej.

Za prowadzenie polityki konsumenckiej w Polsce jest odpowiedzialny Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), będący centralnym organem administracji rządowej mającym uprawnienia związane z działaniem na rzecz ochrony konsumenta, w tym prowadzenie postępowań w sprawach naruszających interesy konsumenta lub w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone – dotyczy to postanowień sprzecznych z prawem, wykorzystywanie

instytucji tzw. tajemniczego klienta i pozwala na sprawdzenie oraz zebranie dowodów w prowadzonym postępowaniu. W 2016 roku UOKiK oraz Rzecznik Finansowy (RF) wydały pierwsze istotne poglądy dla sądów. Rzecznik Finansowy przygotował raport, dokonując szczegółowej analizy prawnej walutowych umów kredytowych, i przedstawił go najważniejszym organom państwa. Raport ten miał istotne znaczenie dla kredytobiorców oraz ich pełnomocników procesowych, ponieważ zawierał zbiór najważniejszych tez z orzecznictwa sądów powszechnych oraz stanowisko RF odnoszące się do klauzul umownych będących przedmiotem postępowań sądowych²⁰. Natomiast UOKiK od 2002 roku prowadzi rejestr klauzul niedozwolonych, tj. zakazanych w obrocie konsumenckim po ich wpisie do rejestru, w którym wpisywane są postanowienia uznane za niedozwolone prawomocnym wyrokiem Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do roku 2016, a następnie decyzją administracyjną Prezesa UOKiK-u²¹.

Działania te zostały ostro skrytykowane przez dr. hab. Krzysztofa Kalickiego – profesora ALK, który stwierdził, że urzędnik nie ma prawa narzucać bankom zasad, jakimi powinny kierować się przy określeniu kursu wymiany walut. Podważył tym samym działania UOKiK-u oraz Rzecznika Finansowego ingerujące w sposób ustalania kursu wymiany walut, wskazując, że to nie bank, a rynek ustala kurs walutowy (tj. międzynarodowy rynek hurtowy oraz konkurencja i arbitraż na rynku detalicznym), a tym samym nie może być mowy o rażąco naruszaniu przez banki interesów konsumentów. Utrzymywał, że stosowane na wolnym rynku przez banki kursy walut były kursami rynkowymi, tym samym tabele kursowe nie mogły być, i nie były, abuzywne. Do tego spready w tabelach kursowych na skutek konkurencji i arbitrażu na zewnętrznym i niezależnym rynku nie odbiegały istotnie od rynku. Ponadto konsument miał możliwość spłaty kredytu środkami pochodzącymi z wybranego przez siebie źródła, a nie tylko banku kredytodawcy. W takim przypadku dany bank nie uzyskiwał przychodu ze spreadu. Jednakże należy dodać, że taką możliwość wprowadziła dopiero Ustawa z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (zwana ustawą antyspreadową)²². Wielu klientów instytucji finansowych skorzystało z tej opcji, co pozwoliło im uniknąć konieczności ponoszenia ryzyka i kosztów spreadu walutowego.

²⁰ Rzecznik Finansowy, *Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami*, Warszawa 2016, https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Raport_RF_Kredyty_walutowe.pdf (dostęp: 23.10.2024).

²¹ UOKiK, *Rejestr klauzul niedozwolonych*, <https://www.rejestr.uokik.gov.pl/wyszukiwanie.php?view=#advancedResults> (dostęp: 11.11.2024).

²² Art. 69 ust. 3 Ustawy prawo bankowe mówi o „W przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku”. Art. 75 b ust. 2 – „Bank nie może uzależnić wykonania przez kredytobiorcę uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, od wprowadzenia dodatkowych ograniczeń, w szczególności nie może zobowiązać kredytobiorcy do nabywania waluty przeznaczonej na spłatę rat kredytu, jego całości lub części, od określonego podmiotu”.

3. Krytyka wyroków sądowych w sprawie kredytów frankowych

Gwałtowną falę pozwów sądowych kredytobiorców frankowych wywołało pierwsze orzeczenie TSUE w sprawie państwa Dziubaków z 2019 roku. TSUE w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne polskiego sędziego w sprawie państwa Dziubaków przeciwko bankowi Raiffeisen rozstrzygnął co do aspektów proceduralnych. W opinii T. Białka orzeczenie to zostało nadinterpretowane i potraktowane jako zielone światło do unieważniania umów frankowych. Zdaniem prelegentów, w istocie swej orzeczenie TSUE nie miało przełomowego charakteru, nie różniło się bowiem także od uprzedniego orzecznictwa, a nawet było korzystne dla skarżonego banku. Natomiast medialna narracja mówiąca o nielegalności umów kredytowych, a także skrajna wręcz nadinterpretacja orzeczenia przez krajowe sądy, doprowadziła do lawinowego przyrostu pozwów w sprawach kredytów CHF. Zdaniem R. Gwiazdowskiego, orzeczenie TSUE, które miało przywrócić równowagę między stronami umowy, doprowadziło do ewidentnej nierównowagi, z korzyścią dla kredytobiorców frankowych.

T. Białek przywołał także kolejne orzeczenie TSUE dotyczące BPH SA z 2021 roku, które jednoznacznie wskazywało, że w przepisach prawa unijnego nie ma sankcji unieważnienia umowy na życzenie klienta. Niestety, upowszechniana w krajowych sądach jednolita linia orzecznicza, w następstwie pierwszego orzeczenia TSUE, zyskiwała także silne poparcie interesariuszy z kręgów decyzyjnych, niejednokrotnie osobiście zainteresowanych unieważnieniem umowy o kredyt frankowy. Na dowód tego przywołano casus, gdy w przygotowanym stanowisku rządu polskiego dla TSUE znalazły się fragmenty osobistego pozwu do sądu osoby odpowiedzialnej za opracowanie tego dokumentu. TSUE do tej pory rozstrzygnął ponad 20 spraw. Jak podkreślał sędzia H. Walczewski w swojej prezentacji, nieważność umowy określona jest w art. 58 polskiego Kodeksu cywilnego, a jej powodem może być naruszenie lub obejście prawa. Jak zauważyła Monika Kucharska – pracownik Sądu Okręgowego w Warszawie: zaistnienie nieważności umowy nie wymaga potwierdzenia sądowego, co nie stoi jednak na przeszkodzie, aby zainteresowany złożył do sądu powództwo o ustalenie nieważności na podstawie art. 189 k.c. Podkreśliła, że skutek nieważności odnosi się tylko do poszczególnych wadliwych postanowień umowy. Zatem w części wolnej do wad umowa obowiązuje nadal. Natomiast upadek umowy następuje w sytuacji, gdy po usunięciu z umowy wadliwych postanowień, umowa nie może być dalej wykonywana. Usunięcie umowy z obrotu prawnego skutkuje także usunięciem pozytywnego jej celu. W takim przypadku ochrona konsumenta skutkuje niezwłocznym naprawieniem umowy, aby cel konsumenta mógł być uczciwie kontynuowany.

Bardzo krytycznie o unijnym prawie konsumenckim oraz działaniach TSUE wyraził się K. Koźmiński. Uważa on, że unijne prawo konsumenckie stoi w sprzeczności z polskimi zasadami konstytucyjnymi, a także instytucjami kodeksowymi. Orzecznictwo TSUE wchodzi w konflikt nie tylko z tradycją prawną, z myśleniem cywilistycznym oraz prywatnoprawnym znajdującym odzwierciedlenie w kodeksie cywilnym, lecz także z zasadą proporcjonalności będącą fundamentem prawa unijnego, do której bardzo często odwoływali się prelegenci, wreszcie kanonem pewności prawa. W jego opinii TSUE popełnia błędy, stawia wątpliwe tezy, które za kilka lub

kilkanaście lat mogą zostać potraktowane jako wadliwe. Chodzi m.in. o to, że postanowienia umowne będące elementem umów kredytów frankowych zawieranych przede wszystkim w latach 2006–2009 są oceniane przez TSUE według kryteriów, które nie były standardem w okresie zawierania tych umów. Tym samym krajowe sądy powszechne oceniają postanowienia umowne, biorąc pod uwagę okoliczności i standardy rynkowe późniejsze niż istniejące w dacie zawierania umów kredytowych. Realizując rzekomą ochronę konsumencką, niweczy się zarazem pewność prawa, bezpieczeństwo stron czynności prawnych, akceptując faktyczną retroaktywność i godząc się na niepewność sytuacji prawnej uzależnionej od przyszłej opinii TSUE. Członkostwo Polski w UE nie może oznaczać bezkrytycznego przyjmowania decyzji organów UE, a zawieranie umów przez przedsiębiorcę z konsumentami nie może być działalnością wysokiego ryzyka, narażającą go na świadczenie usług za darmo. Sędzia Grzegorz Chmiel zastanawiał się, czy masowe uznawanie za nieważne umów, które przez lata nie budziły wątpliwości, jest zdarzeniem bez precedensu. Podkreślił, że w świetle aktualnych orzeczeń przez wiele lat obrót kredytowy był obrotem nieformalnym, w wyniku którego środki pieniężne były przekazywane, mimo braku ważnej umowy kredytowej. Ale dopiero po zmianie sytuacji rynkowej zaczęto formułować roszczenia wynikające z faktu nieważności. Przy czym zwrócił uwagę, że sądy rozpatrują te roszczenia niejednolicie. Wywodzą nieważność umów z różnych podstaw, niekiedy wzajemnie się wykluczających, co prowadzi do bardzo niebezpiecznego stanu niepewności co do sytuacji prawnej, bez większej nadziei na proste rozwiązanie problemu. G. Chmiel starał się wykazać analogię między obecną sytuacją frankową a sytuacją mającą miejsce w Polsce w latach 60. i 70. XX wieku, a dotyczącą nieformalnego i powszechnego obrotu nieruchomościami rolnymi. Obrót ten doprowadził do powstania daleko idącego stanu niepewności co do sytuacji prawnej nieruchomości (ktoś inny był formalnym właścicielem nieruchomości w akcie prawnym, a ktoś inny uważał się za właściciela nieruchomości, którą przejął bez aktu prawnego, np. od rodziców). Problem zrównania staniu rzeczywistego ze stanem prawnym okazał się zbyt trudny do rozwiązania z wykorzystaniem istniejącego prawa i stosowanych metod, dlatego też rozwiązano go specjalną ustawą²³. Zaproponował, aby szukając rozwiązania sytuacji kredytów frankowych, uwzględnić sprawdzone rozwiązania z przeszłości i na jego podstawie opracować nowe narzędzie prawne dla kredytów frankowych. Sędzia Chmiel podkreślił przy tym, że nie sposób stworzyć ogólny przepis prawny, który zadziałałby tak samo dobrze w każdym stanie faktycznym, jednak najważniejsze jest przywrócenie normalności i stanu odpowiadającego społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sędzia Henryk Walczewski stwierdził, że wykładnia TSUE nie stanowi prawa i nie korzysta z pierwszeństwa przed prawem krajowym, a ogranicza się do poglądu o stosowaniu prawa krajowego, który przedstawia sąd krajowy. Tym samym poglądy TSUE nie są wiążące dla sądów krajowych, a przede wszystkim nie działają wstecz. Odpowiedzialność za orzeczenie spoczywa na sądzie krajowym. Zgodził się z opiniami, że

²³ Ustawa z 29 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19710270250/O/D19710250.pdf> (dostęp: 11.11.2024).

wiodące nurty w orzecznictwie sądów krajowych nie odpowiadają wprost kanonom prawa, a poglądy TSUE godzą wręcz w interesy konsumentów i naruszają bezpieczeństwo obrotu prawnego. W sądach identyfikuje się wiele problemów orzeczniczych w sprawach frankowych. Konsumenti w swoich pozwach wnoszą o ustalenie nieważności umowy, ochronę czy żądanie zapłaty. Natomiast kontrpozwy banków dotyczą zwrotu kapitału, rozliczenia korzystania z kapitału, a także żądania zapłaty. W tym kontekście pojawiają się wątpliwości, czy zasada rozliczania się stron po unieważnieniu umowy na obowiązującej w Polsce zasadzie dwóch kondykcji jest lepszym rozwiązaniem dla konsumentów niż teoria salda. Unieważnienie umowy kredytowej przy zastosowaniu teorii dwóch kondykcji z jednej strony zobowiązuje bank do wypłacenia kredytobiorcy wszystkich wpłaconych rat, a z drugiej do wystąpienia o zwrot przez kredytobiorcę kapitału i innych roszczeń w postaci np. kosztów procesu oraz odsetek. Należy wziąć pod uwagę, że otrzymane środki, mogą ulec pomniejszeniu, w przypadku obu stron o kwotę „prowizji za sukces”, jaką pobierają kancelarie reprezentujące powodów. Zasada dwóch kondykcji, czyli dwa osobne roszczenia niepodlegające automatycznej kompensacji, powoduje dublowanie się spraw sądowych, wzrost kosztów sądowych, dodatkowe obciążenie systemu sądowego, a przede wszystkim utrudnia wzajemne rozliczenie. Rozwiązanie to powszechnie jest uważane za powodujące mnożenie postępowań i kosztów, a do tego sprzyjające głównie interesom kancelarii prawnych. Gdyby przyjęto koncepcję salda, to rozliczenie mogłoby zamknąć się w jednej sprawie sądowej, co znacznie obniżyłoby koszty postępowań (jak: opłaty sądowe oraz koszty obsługi prawnej i windykacji), umożliwiło szybsze zakończenie sporu oraz ograniczyło niepewność co do przyszłości i zwrotnego wyegzekwowania świadczeń. M. Kucharska podkreśliła, że w przypadku wyroku sądowego pozycja konsumenta jest zdecydowanie lepsza niż w negocjacjach dotyczących zawarcia ugody. Jednak kredytobiorca musi liczyć się zarówno z pozwem banku w przypadku nieważności umowy o zwrot wypłaconego kapitału, jak i z wniesieniem apelacji przez bank (choć obecnie nie jest to regułą) i tym samym wydłużeniem sporu skutkującym narastaniem odsetek. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2023 roku możliwość zastąpienia niedozwolonego postanowienia umownego, w tym typowych klauzul odsyłających do tabel bankowych, wchodzi w rachubę tylko, gdy:

- po wyłączeniu klauzuli abuzywnej umowa nie może obowiązywać, o czym decyduje obiektywne podejście w świetle prawa krajowego, przy czym wola stron umowy nie ma znaczenia;
- całkowity upadek umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, z uwzględnieniem rzeczywistych i bieżących interesów konsumenta, oraz zastrzeżeniem, że do celów tej oceny decydująca jest wola konsumenta w tym przedmiocie;
- istnieje przepis dyspozytywny albo przepis mający zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę, który mógłby zastąpić wyłącznie niedozwolone postanowienie umowne, umożliwiając utrzymanie umowy z korzyścią dla konsumenta.

Tylko w sytuacji, gdy powyższe przesłanki są spełnione, klauzula abuzywna może zostać zastąpiona i następuje utrzymanie w mocy umowy. Natomiast, gdy przesłanki zastąpienia nie są spełnione, umowa jest w całości nieskuteczna, chyba że konsument wyrazi zgodę na niedozwolone postanowienie, przywracając mu jednostronnie skuteczność.

Na bezkrytyczne przyjmowanie przez krajowe sądy orzeczeń wyroków TSUE zwrócił uwagę Tomasz Spyra. W praktyce oznacza ono, że wyroki prejudycjalne TSUE „rozstrzygają” sprawę zawisłą przed sądem krajowym, uwalniając sąd od konieczności rozstrzygnięcia problemu prawnego. Tym samym orzecznictwo TSUE wprowadza rewolucyjne zmiany w prawie krajowym, modyfikując radykalnie zastane rozumienie wielu ważnych instytucji prawnych (np. bezpodstawne wzbogacenie, prawo zatrzymania czy przedawnienie). Zakres związania wyrokiem TSUE sądów krajowych zależy od tego, jakiego aktu prawa unijnego dany wyrok dotyczy. Moc wiążąca przysługuje wyrokom, które dotyczą wykładni prawa pierwotnego Unii czy rozporządzeń. Jeżeli przepisy krajowe są sprzeczne z prawem Unii (w tym jego wykładnią dokonaną przez TSUE), należy pominąć przepis krajowy. Natomiast w przypadku dyrektywy nie ma obowiązku pominięcia przepisów krajowych sprzecznych z dyrektywą, nawet jeżeli przepis dyrektywy spełnia inne przesłanki bezpośredniego skutku – jasność, precyzyjność, bezwarunkowość. Wprawdzie od tej zasady są wyjątki (np. zastosowanie dyrektywy konkretyzującej zasadę z Karty Praw Podstawowych), ale nie dotyczą prawa konsumenckiego. Przyjmowana w praktyce sądów polskich koncepcja mocy wiążącej wyroków prejudycjalnych TSUE prowadzi do bezpośredniego zastosowania dyrektywy 93/13 w relacjach bank–klient. Tomasz Spyra stwierdził, że wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE nie może prowadzić do rozszerzenia zakresu związania aktem prawnym będącym podstawą wykładni. Zatem wykładnia Dyrektywy 93/13 powinna być podstawą prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego. W jego ocenie w prawie konsumenckim, z uwagi na jego publicznoprawne elementy, należy stosować językową granicę wykładni. Na przykład jeżeli rozwiązanie proponowane przez TSUE mieści się w językowych granicach wykładni, należy je zastosować. Natomiast, jeżeli nie mieści się w językowych granicach wykładni, należy stwierdzić nieusuwalną sądownie rozbieżność pomiędzy prawem UE a prawem krajowym. Sądy krajowe powinny podchodzić do wyroków prejudycjalnych TSUE bardziej ostrożnie i krytycznie, a przede wszystkim jasno określić granice związania tymi wyrokami.

Bardzo krytycznie orzecznictwo oceniali również ekonomiści. Krzysztof Kalicki stwierdził, że orzeczenie w kwestii kredytów walutowych jest patologicznie niezgodne z rzeczywistością gospodarczą, porównując je z próbą transmutacji ołowiu zobowiązań w złoto dla frankowiczów. Co z jednej strony grozi stabilności systemu finansowego, a z drugiej wymaga przywrócenia praworządności. Jednocześnie o forsowanie fałszywego orzecznictwa obwinił politykę rządu sprzed 2024 r., gdyż dla wielu stronnictwych sędziów ważniejsze od sprawiedliwości było unieważnienie kredytów i skutków podjętych w przeszłości decyzji, które po latach w wyniku zmiany kursów stały się mniej korzystne dla kredytobiorców (często ich samych) i uzyskanie korzyści z darmowego kredytu oraz nabytej nieruchomości, w tym

odsetek od rzekomej nadpłaty. Zwrócił jednak uwagę, że jest także wielu sędziów orzekających bez manipulacji stosowanych przez Sąd Najwyższy i kierujących się uczciwą oceną stanu faktycznego. Na antykonsumencki charakter dotychczasowych rozstrzygnięć sporów sądowych przez banki wskazywał także Andrzej Reich – lider Klubu Odpowiedzialnych Finansów przy Europejskim Kongresie Finansowym. I chociaż kancelarie prawne w imieniu klientów wygrywają z bankami, to nie oznacza to końca drogi sądowej. Pozostają jeszcze roszczenia banku i perspektywa kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu miesięcy procesu. Dlatego korzystniej jest zawrzeć ugodę z bankiem, która z samej swojej natury odwołuje się do negocjacji, a nie do szywanej procedury, występującej niestety w propozycjach niektórych banków. Na podstawie porównania symulacji dotyczących finansowania nieruchomości kredytem frankowym i złotowym, A. Reich stwierdził, że nie wszyscy kredytobiorcy walutowi znaleźli się w sytuacji gorszej niż gdyby wybrali kredyty w złotych. Duża ich część skorzystała na wyborze kredytu w CHF. Do nich można zaliczyć kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty przed umocnieniem się PLN, odnosząc korzyści zarówno z tytułu niższego oprocentowania, jak i z obniżającego się kursu CHF (co miało miejsce od połowy 2003 roku do sierpnia 2008 roku). Nieliczni z nich, którzy w tym czasie zdecydowali się na spłatę całości zadłużenia, niejednokrotnie zwracali bankowi kwotę w PLN niższą od kwoty, którą uzyskali w ramach kredytu.

4. Perspektywy dla ugodowego zakończenia sporów oraz odciążenia sądów

Zauważalny jest trend zmniejszania udziału kredytów we CHF w mieszkaniowych kredytach walutowych ogółem. Na koniec pierwszego kwartału 2024 roku walutowe kredyty mieszkaniowe stanowiły 4,5% aktywów sektora bankowego brutto i 8,0% kredytów mieszkaniowych dla gospodarstw domowych udzielonych we wszystkich walutach. Spadek portfela tych kredytów w porównaniu do poprzednich okresów wynikał z regulacji ograniczających udzielanie nowych kredytów walutowych, a przede wszystkim ze spłat istniejących zobowiązań, przewalutowania na PLN w ramach realizowanych uгод, unieważniania umów przez sądy, a przede wszystkim z praktyki odpisywania rezerw na ryzyko prawne od wartości bilansowej brutto kredytów frankowych. Na koniec 2023 roku – jak pisał T. Pawlonka – łączna kwota utworzonych przez banki rezerw na walutowe kredyty mieszkaniowe wyniosła ponad 75 mld PLN, a z wysokim prawdopodobieństwem przekroczy 130 mld PLN w 2024 roku. I chociaż wiele banków utworzyło rezerwy na ryzyko prawne pokrywające prawie w 100% portfel mieszkaniowych kredytów w CHF, to nie oznacza, że będą one wystarczające wobec coraz większej liczby pozwów klientów, którzy spłacili już kredyt frankowy, a także roszczeń kredytobiorców, które przekraczają wartość udzielonych im kredytów. Jednak mając na uwadze sytuację finansową sektora bankowego: wypracowany wynik finansowy, wysokie wskaźniki rentowności, jedną z najwyższych w Europie stopę całkowitych przychodów operacyjnych netto, a do tego wysokie wskaźniki adekwatności kapitałowej (znacznie

przewyższające minimalne wymogi), koszty związane z kryzysem frankowym nie stanowią obecnie zagrożenia dla stabilności sektora. Według T. Pawlonki ponoszone koszty tworzenia rezerw na ryzyko prawne banki zrekompensowały sobie wyższym oprocentowaniem kredytów (najwyższym w krajach UE) oraz niższym oprocentowaniem depozytów. W opinii J. K. Bieleckiego prowadzi to do tego, że ochrony przed nieuczciwymi praktykami potrzebują nie tylko kredytobiorcy, ale również deponenci. Tym bardziej, że pośrednio ma to wpływ na obniżenie skłonności gospodarstw domowych do oszczędzania, a dalej na możliwości transformacji terminu i ryzyka środków powierzanych bankom w kredyty.

Kryzys kredytów frankowych w Polsce trzeba postrzegać także w aspekcie konsekwencji dla całej gospodarki i ogółu społeczeństwa. W szczególności wobec wzrostu kredytów na zidentyfikowane potrzeby inwestycyjne na uśrednionym poziomie 220–230 mld zł rocznie, co wymagałoby od banków corocznego zwiększania kapitałów własnych na poziomie 40–45 mld PLN, czyli blisko 2-krotności zysku netto osiągniętego w 2023 roku. Finansowanie transformacji energetycznej kraju to koszty – w perspektywie najbliższych 5 lat – w wysokości około 850 mld PLN, a w perspektywie do 2040 r. szacunki te są blisko dwukrotnie wyższe, sięgając 1,6 bln zł (według informacji T. Pawlonki).

Mariusz Rypina podkreślił, że ugodowe zakończenie sporów i odciążenie sądów to dwa sprzężone ze sobą zagadnienia. Szybkie rozwiązanie kryzysu frankowiczów jest kluczowe dla sprawnego funkcjonowania systemu sądowego w Polsce. Według T. Białka na wokandach sądów jest ok. 170 tys. spraw dotyczących kredytów frankowych z powództwa kredytobiorców oraz ponad 40 tys. pozwów banków. Wzrost liczby ugód zawieranych z klientami skutkuje zmniejszeniem liczby pozwów sądowych oraz pewnego rodzaju stabilnością finansową klientów i banku. Do tej pory zawarto 103 tys. ugód, ale w obecnym stanie prawnym nie ma gwarancji, że nie będą one podważane przez kredytobiorców.

W opinii mecenasa Łukasza Wydry bardzo sprawnie funkcjonuje bankowy arbitraż konsumencki (w 2023 roku wpłynęło 807 spraw, a rozstrzygnięto aż 706), jednak cieszy się niewielkim zainteresowaniem kredytobiorców frankowych. Chociaż – jak stwierdził M. Rypina – znacznie wzrosła skłonność banków do zawierania ugód, to w aktualnym stanie prawnym banki mają duże trudności z przekonaniem kredytobiorców do zawarcia ugody i to, mimo oferowania im coraz korzystniejszych warunków. Banki zostały w zasadzie pozbawione możliwości odzyskania od kredytobiorców większej kwoty niż kapitał udzielonego kredytu, którego źródłem są depozyty klientów. Przyczyniło się do tego orzecznictwo TSUE, np. umożliwiające dochodzenie przez konsumentów roszczeń wykraczających poza świadczenia spełniane na podstawie umowy kredytowej, wprowadzające niekorzystne dla banku zasady ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczeń czy ograniczenia korzystania z prawa zatrzymania. Dodatkowo ugodom nie sprzyja wysoki poziom krajowych stóp procentowych (WIBOR), co powoduje, że zamiana kredytu frankowego na złotowy staje się nieatrakcyjna.

W opinii uczestników konferencji, jeżeli nie podejmie się działań w kierunku ustawowego rozwiązania problemu kredytów frankowych, skala składanych pozwów może angażować sądy nawet przez 15 lat, ograniczając ich potencjał do rozpatrywania innych spraw²⁴. M. Rypina zaproponował, aby stworzyć dla banków system zachęt do zawierania ugód, np. w postaci obniżenia kosztów procesowych. Uważa, że konieczne jest wprowadzenie regulacji, która umożliwiłaby rozliczenie saldami wzajemnych roszczeń konsumenta i banku. Za konieczne uznano także uregulowanie funkcjonowania kancelarii odszkodowawczych (np. wzorem Wielkiej Brytanii). Niestety, organy UOKiK-u niezbyt skutecznie zajmują się nieuczciwymi praktykami kancelarii i nie są w stanie ograniczyć patologii w ich działalności.

Należy podkreślić, że Ministerstwo Sprawiedliwości na początku listopada poinformowało, że przygotowało projekt ustawy usprawniającej postępowania w sprawach kredytów frankowych. Projekt przeszedł przez Komisję Kodyfikacyjną, jest obecnie w trakcie uzgodnień z Departamentem Legislacyjnym, a wkrótce powinien pojawić się w wykazie prac rządu. Przygotowywana ustawa ma wspomóc zawieranie ugód pomiędzy bankami i kredytobiorcami, dotyczących walutowych kredytów mieszkaniowych oraz uprościć i przyspieszyć postępowania sądowe w tych sprawach. Przy czym, za A. Reichem, warto zwrócić uwagę na gwarantowaną ustawą pewność ugód i rozliczeń stron, a także uznanie zmian w formie aneksu do umowy, aby nie zachodziła konieczność dokonywania nowych wpisów w księgach wieczystych, czy tym bardziej uruchamiania procedury udzielania kredytu od nowa.

Bibliografia

Brown M., Peter M., Wehrmueller S., *Swiss frank lending in Europe, Swiss National bank, February 2009*, https://www.researchgate.net/publication/266862622_Swiss_Franc_Lending_in_Europe (dostęp: 10.11.2024).

Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:31993L0013> (dostęp: 4.11.2024).

Jones E., *The Foreign Currency Loan Experience in 1980s Australia: Dwyer v Commonwealth Bank of Australia A case study in litigation culture*, School of Economics and Political Science Working Papers, December 2005, https://www.researchgate.net/publication/374155695_School_of_Economics_and_Political_Science_Working_Papers_The_Foreign_Currency_Loan_Experience_in_1980s_Australia_Dwyer_v_Commonwealth_Bank_of_Australia_A_case_study_in_litigation_culture_The_Foreign_C (dostęp: 4.11.2024).

²⁴ Mecenasa Michała Jabłońskiego przedstawił aktualną sytuację w postępowaniach sądowych w Warszawie, z której wynika, że w warszawskim sądzie okręgowym obecnie jest 150 000 aktywnych postępowań sądowych w sprawie kredytów frankowych, a średni czas rozpoznania sprawy wynosi 1153 dni. Szacuje się, że w 2024 r. łącznie wpłynie nawet 100 000 nowych pozwów w sprawie kredytów frankowych.

Manko R., *Unfair terms in Swiss franc loans. Overview of European Court of Justice case law*, EPRS, Briefing, March 2021, [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI\(2021\)689361_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2021/689361/EPRS_BRI(2021)689361_EN.pdf) (dostęp: 5.11.2024).

Rudke M., *Frankowicze powinni uważać na własnych prawników. Paradoks kancelarii frankowych*, Business Insider, lipiec 2024, <https://businessinsider.com.pl/finanse/frankowicze-powinni-uwazac-na-wlasnych-prawnikow-paradoks-kancelarii-frankowych/kmly8t8> (dostęp: 5.11.2024).

Rzecznik Finansowy, *Analiza prawna wybranych postanowień umownych stosowanych przez banki w umowach kredytów indeksowanych do waluty obcej lub denominowanych w walucie obcej zawieranych z konsumentami*, Warszawa 2016, https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Raport_RF_Kredyty_walutowe.pdf (dostęp: 23.10.2024).

UN Resolutions 39/248 Consumer protection, 106th plenary meeting, 4 April 1985, <https://documents.un.org/doc/resolution/gen/nr0/462/25/pdf/nr046225.pdf> (dostęp: 4.11.2024).

UOKiK, *Rejestr klauzul niedozwolonych*, <https://www.rejestr.uokik.gov.pl/wyszukiwanie.php?view=#advancedResults> (dostęp: 21.10.2024).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19640160093/U/D19640093Lj.pdf> (dostęp: 5.11.2024).

Ustawa z 29 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19710270250/O/D19710250.pdf> (dostęp: 11.11.2024).

Ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku o ochronie konkurencji i konsumentów, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20070500331/U/D20070331Lj.pdf> (dostęp: 5.11.2024).

Ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20071711206/U/D20071206Lj.pdf> (dostęp: 5.11.2024).